

Młodzi reporterzy z Jeżewa - we Włoszech.

Młodzi reporterzy z Jeżewa - we Włoszech.

W ramach projektu Comenius, jeżewscy uczniowie i nauczyciele zwiedzali Włochy.

W ramach projektu „Comenius - uczenie się przez całe życie” powstał kolejny podprojekt „Młodzi reporterzy dla Europy”, wraz z uczniami i nauczycielami z Włoch, Rumunii, Turcji, Anglii i Irlandii realizuje go również Jeżewski Zespół Szkół, który pod przewodnictwem anglisty Leszka Raywera pełni rolę koordynatora tego przedsięwzięcia.

W jego ramach, grupa uczniów i nauczycieli z jeżewskiej podstawówki spędziła tydzień we Włoszech, gdzie wszyscy uczestnicy programu tworzyli wielojęzyczną gazetkę, poznawali zwyczaje i różnorodność kultury innych krajów, doskonalili znajomość języka angielskiego, wymieniali doświadczenia i zawierali przyjaźnie i znajomości z młodymi Europejczykami.

Pierwszą atrakcją był lot samolotem z Warszawy do Bolonii, dla większości uczestników to był pierwszy przelot w życiu, więc bardzo emocjonujący, a jednocześnie niezwykle przyjemny – jadąc autokarem mam chorobę lokomocyjną i trochę się tego obawiałam, całkiem niepotrzebnie, bezchmurne niebo i słońce pozwoliły na podziwianie wspaniałych widoków panoramy Alp, Wenecji i Wiednia, a trochę wyżej nie zapomniany lot pomiędzy chmurami, a nawet turbulencje, bardzo fajne przeżycie - wspomina uczestniczka wyjazdu Klaudia.

Polska grupa zamieszkała u włoskich rodzin w urokliwym miasteczku niedaleko Bolonii, w Imoli - mieszkaliśmy z Agatą w domu 14 - letniej Jessici, jej rodzice i dziadkowie byli bardzo mile i przyjaźnie do nas nastawieni, chętnie z nami rozmawiali, Jessica doskonale znała język angielski, to bardzo ułatwiało nam porozumiewanie się, a my nauczyliśmy się nawet kilku słówek po włosku - opowiada Claudia.

- W Imoli odbyliśmy obowiązkową wizytę roboczą dotyczącą redagowania gazetki, zwiedziliśmy tamtejszą szkołę, plac Leonarda da Vinci olbrzymie centrum handlowe, w którym robiliśmy zakupy, również nazywało się „Leonardo” - opowiada nauczycielka pani Bata Smeja i dodaje. - Również w Imoli mieliśmy specjalne spotkanie z biskupem, który opowiadał ciekawostki tamtejszej bazyliki, a nam Polakom pokazał tablicę upamiętniającą pobyt ojca świętego Jana Pawła II w tym mieście. Byliśmy nawet na torze Formuły 1 gdzie trenował Robert Kubica, zwiedzaliśmy okoliczne winnice, zamki, fortece i historyczne miejsca walk Polaków o wyzwolenie Bolonii.

Koniec karnawału czyli tak zwane „ostatki” we Włoszech obchodzi się organizując kolorowe parady, w których biorą udział barwnie przebrani mieszkańcy, wszyscy razem maszerują wąskimi uliczkami miasta lub jadą przeróżnymi i starodawnymi wehikułami i świetnie się przy tym bawią, również Jeżewianie mieli niebywałą okazję uczestniczenia w takim korowodzie. - Każdy z nas otrzymał zabawne przebranie i flagę swojego kraju, tak wyposażeni wspólnie z partnerami innych szkół, maszerowaliśmy w rytmie muzyki - opowiada pani Beata i dodaje. - My Polacy czuliśmy się szczególnie wyróżnieni, bo dołączyła do nas pani konsul, Polka z pochodzenia, która specjalnie z Mediolanu przyjechała na spotkanie z nami.

Dla młodzieży dużą atrakcją był wyjazd do Ravenny, miasteczka położonego nad Morzem Adriatyckim, słynącego z ręcznie wykonywanej sztuki mozaikowej, tu pod kierunkiem włoskiego instruktora odbyły się warsztaty mozaikowe, podczas których wszyscy uczestnicy partnerskich szkół tworzyli piękne mozaiki, które zabierali do swoich krajów. Później wszyscy w kościołach i bazylikach podziwialiśmy dawną sztukę bizantyjską, wspaniałe malowidła, rzeźby, freski i dzieła sztuki, spacerowali po Rawennie śladami starożytności, a nawet mieli okazję zobaczenia krypty Dantego. Po tak twórczej i pouczającej lekcji z historii sztuki, cała grupa resztę dnia spędziła na plaży nad Adriatykiem, gdzie młodzi reporterzy odpoczywali pod palmami, zbierali ogromne muszle i przyglądali się krabom chodzącym brzegiem morza.

- Najbardziej podobało mi się na Adriatyckiej plaży, palmy i te wszem obecne kraby, to było niezapomniane przeżycie i w ogóle nie do opisanie - twierdzi Ania i dodaje - takim magicznym miejscem było też muzeum z efektami specjalnymi, w którym przeżywalismy wszystko tak jakby na żywo.

Uczestnicy „Comeniusa” zwiedzili również Bolonię, miasto pełne zabytków i muzeów, ale przede wszystkim znana na całym świecie z uniwersytetu i krzywej wieży oraz placu i bazyliki Petroniusza. W przeddzień wyjazdu wszyscy udali się do niewielkiej miejscowości Ceseny, nazywanej miastem papieży, dlatego, że aż trzech z nich, właśnie z niej pochodziło.

- Dla mnie najfajniej było na wieży która miała ok. 1000 schodków, na jej szczycie podziwialismy przepiękną panoramę okolicy, między innymi widać było bazylikę di S. Luca - wspomina Claudia i dodaje - bardzo żałuję, że nie mogłam podziwiać tych wszystkich widoków z moją rodziną, mam nadzieję, że kiedyś uda się nam pojechać do Włoch i razem będziemy zwiedzać piękne zabytki i kosztować przepyszne makaronowe lasagne i pizze.

- To był mój pierwszy wyjazd za granicę, a zarazem pierwszy lot samolotem - wspomina Ania i dodaje - mieszkałam w domu 13 - letniej Francesce, ona i jej rodzina byli dla mnie bardzo mili i serdeczni, przez tydzień bardzo przywiązałam się do nich i ostatniego dnia bardzo trudno było się rozstać. Miałam pewne obawy, co do języka, bałam się, że sobie nie poradzę, a jednak szło mi całkiem dobrze, głównie rozwialiśmy po angielsku, chociaż kilku włoskich słówek też zdarzyłam się nauczyć. Taki wyjazd to niezapomniane przeżycie, to również okazja aby lepiej poznać nauczycieli, koleżanki i kolegów, z którymi na co dzień chodzi się do szkoły